

Historia Legii: Fabryka mistrzów sportu

Czwartek, 10 wrzeń nia 2009 r. godz. 12:02

Obecnie sekcje Legii ledwo wiążą koniec z końcem, a większość z nich tytułów mistrzowskich nie zdobywa od parudziesięciu lat. Przed laty Legia była jednak klubem odnoszącym sukcesy we wszystkich dyscyplinach, a legionisci "pracowali na chwałę klubu i polskiego sportu". Dziś prezentujemy artykuł, który ukazał się na łamach katowickiego "Sportu" w grudniu 1962 roku:

"Oficjalnie mówi się Stadion Wojska Polskiego, ale szanujący się kibic, bardzo często lepiej wtajemniczony w sprawy sportowe od tzw. czynników oficjalnych - nie powie inaczej jak Legia. Pływać idzie na Legię, na mecz piłkarski chodzi na Legię, grać w tenisa chciałby na kortach Legii, trenować jednak nie tylko na Legii ale i w Legii. Bo stadion Wojska Polskiego to nie tylko siedziba, ale i warsztat pracy WKS Legia, jednego z najpotężniejszych klubów sportowych chyba nie tylko w Polsce. Tytuł "Fabryka mistrzów sportu" nie jest ukłonem pod adresem władz klubowych z okazji dorocznego walnego zgromadzenia klubu (tylko sprawozdawczego). Jest potwierdzeniem faktu, że w codziennej pracy wykuwa się na stadionie Legii wyniki sportowe często na najwyższym światowym poziomie.

Zatrzymaliśmy się na trzech najsilniejszych chyba w Polsce gałęziach sportu i wkładzie legionistów w ich potęgę. Ale czy można sobie wyobrazić bez zawodników Legii reprezentację Polski w boksie, siatkówce, pływaniu, koszykówce, hokeju, pięcioboju nowoczesnym, czy też zapasach? Chyba nie, jak zresztą i wszelkich lig bez drużyn WKS Legia. Zdajemy sobie sprawę, że w tym momencie wielu kibiców sportowych zdobędzie się na uśmiech, który maskuje słowa: "wielka mi sztuka zebrać z całego kraju najlepszych zawodników i walczyć o tytuły mistrzów Polski". Może i nie taka wielka sztuka, ale bądźmy sprawiedliwi - czy piłkarska drużyna Górnika Zabrze to wychowankowie górniczego klubu? Czy zespoły akademickie składają się z mieszkańców miasta, w których mają swe siedziby? Czy w innych klubach ligowych, we wszystkich branżach jest inaczej? Czy w Kolejniku są tylko pracownicy PKP, czy w Gwardii tylko funkcjonariusze milicji? Czy wreszcie każdy z nas pracuje np. w tym miejscu, w którym się urodził? A poza tym jest jeszcze i tak drobnostka - każdy zdrowy obywatel powinien przejść przez służbę wojskową. I chyba dobrze jest, że kandydat na mistrza świata czy reprezentanta Polski nie musi w czasie pełnienia służby wojskowej zapominać o swych sportowych marzeniach, lecz przeciwnie - dzięki istnieniu Legii i innych klubów wojskowych może rozwijać swe talenty pod kierunkiem znakomitych fachowców. Dopiero po tych słowach muszę zaznaczyć, że nie jestem członkiem Legii, nie mam też żadnych prac zleconych z tego klubu. A podkreślam brak związków z Legią bo pragnę zwrócić uwagę na jeszcze inne sprawy rzucające właściwe światło na działalność Legii. Inne niż sobie wyobrażają kibice wielu klubów. Czy wiecie, że kilku hokeistów odbywa służbę wojskową, a między nimi jeden z najzdolniejszych w Polsce bramkarzy - Wiśniewski? Legia na pewno potrzebuje bramkarza, przydałby się jej zapewne i któryś z obrońców czy napastnik, a jednak wszyscy żołnierze-hokeiści grają dalej w klubie toruńskim. Wielu zawodników Legia przesyła do innych, słabszych klubów wojskowych, służąc im braterską pomocą. Legia pomaga uczniom i studentom, co na pewno jest plusem a nie minusem, jak ocenia tę działalność wielu działaczy z tych klubów, w których nie prowadzi się innej roboty poza sportową.

Legia to potęga sportowa. Ma oddanych działaczy, na czele których stoi generał Duszyński, ma aparat etatowy, którego szefem jest podpułkownik Iżyński, ma znanych dobrze trenerów i instruktorów, wśród których nie brak jest byłych mistrzów i reprezentantów Polski (np. Wacek Kuchar, Kisieliński, Janeczek, Górski - piłka nożna, Maleszewski - koszykówka, ppłk Fokt - szermierka, Niedźwiedzki i Grądkowski - boks, Mach, Radziwonowicz i Harmata - lekka atletyka, Czuperski - piłka wodna, Palus - hokej). Legia ma obecnie 3 tysiące członków, a chce doprowadzić stan posiadania do 5 tysięcy. "Fabryka mistrzów sportu", to żadna więc przesada. A jak ona pracuje, można się przekonać codziennie na stadionie Legii. Niemal przez cały dzień na boiskach, kortach, w salach i pomieszczeniach zajmowanych przez administrację tętni życie, dowód, że legionisci pracują na chwałę klubu i polskiego sportu."

Poprzednie historyczne teksty znajdziecie w dziale Historia.